

AGNIESZKA ANIELSKA\*

## Doktoranci w grze (o stypendia). Zjawisko punktozy w kontekście regulacji dotyczących oceny osiągnięć doktorantów

### Studia (i stypendia) doktoranckie – status prawny

Studia doktoranckie, prowadzące do uzyskania stopnia naukowego doktora, zostały utworzone na mocy *Ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych* (Wojtczak 2016). W zależności od dyscypliny miały trwać do czterech lat, warunkiem przyjęcia na nie było ukończenie studiów w szkole wyższej<sup>1</sup>, a finalizujący je stopień doktora był nadawany w drodze przewodu doktorskiego. Mogła do niego zostać dopuszczona osoba, która *posiadając tytuł, magistra, magistra inżyniera lub lekarza zajmowała się pracą naukową co najmniej przez okres dwóch lat*<sup>2</sup> (w ramach studiów doktoranckich lub poza nimi). Podstawą do nadania stopnia, poza opracowaniem rozprawy stanowiącej samodzielny dorobek naukowy i poddaniem jej publicznej dyskusji, było złożenie egzaminów doktorskich<sup>3</sup>. Osoba, która odbywała studia doktoranckie bądź w innym trybie przygotowywała rozprawę doktorską, miała prawo do stypendium naukowego, a ta, która pracowała ponadto w charakterze nauczyciela akademickiego również płatnego urlopu<sup>4</sup> (*Ustawa z dnia 5 listopada 1958 o szkołach wyższych, Dz.U. Nr 68, poz. 336*). Szczegółowe regulacje na temat tych świadczeń zostały zawarte w *Rozporządzeniu z dnia 30 kwietnia 1960 roku w sprawie określenia warunków i trybu przyznawania stypendiów, udzielania płatnych urlopów oraz wysokości stypendiów dla osób, które pracują nad rozprawą doktorską bądź habilitacyjną w szkołach wyższych* (Dz.U. nr 28 poz. 160), które ustanawiało stypendia doktoranckie *w celu ułatwienia uzyskania stopni naukowych osobom pracującym nad rozprawą doktorską*. O przyznanie stypendium mogły ubiegać się osoby, które wyróżniały się *zdolnościami i zamiłowaniem do pracy naukowej i pedagogicznej, miały zaawansowaną rozprawę doktorską (...)* oraz *wszczęty przewód*

\* Agnieszka Anielska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytut Socjologii,  
e-mail: anielska@doktorant.umk.pl

<sup>1</sup> Art. 48, pkt. 3

<sup>2</sup> W szczególnych przypadkach okres ten mógł zostać skrócony do jednego roku.

<sup>3</sup> Art. 78-79

<sup>4</sup> Art. 81

*doktorski*<sup>5</sup>. W przypadku niektórych dyscyplin wymagany był dodatkowo minimum roczny staż pracy zawodowej. Decyzję o przyznaniu stypendium podejmował ówczesnie minister po zasięgnięciu opinii rektora właściwej uczelni. Stypendium przyznawano na okres do 18 miesięcy (z możliwością przedłużenia o 6 miesięcy w przypadkach uzasadnionych charakterem dyscypliny), a osoba pobierająca stypendium zobowiązana była do przedkładania w ustalonych terminach sprawozdań z przebiegu prac nad rozprawą. Jego wysokość wynosiła 1000 zł, co stanowiło 2/3 pensji zasadniczej asystenta<sup>6</sup>. Stypendium mogło zostać wstrzymane w przypadku *zaniedbywania pracy związanej z uzyskaniem stopnia naukowego*<sup>7</sup>. W trakcie pobierania stypendium osoba będąca pracownikiem uczelni nie mogła wykonywać żadnych dodatkowych zajęć zarobkowych, zaś osoby niebędące pracownikami mogły podejmować pracę zarobkową, jednak w wymiarze nieprzekraczającym jednego etatu<sup>8</sup> (*Rozporządzenie z dnia 30 kwietnia 1960 r. w sprawie określenia warunków i trybu przyznawania stypendiów, udzielania płatnych urlopów oraz wysokości stypendiów dla osób, które pracują nad rozprawą doktorską bądź habilitacyjną w szkołach wyższych*. Dz.U. 1960 nr 28 poz. 160, *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych*. Dz.U. 1961 nr 43 poz. 225).

Również dzisiaj stopień doktora nadawany<sup>9</sup> jest *w drodze przewodu doktorskiego (...), wszczętego na wniosek osoby ubiegającej się o nadanie stopnia*<sup>10</sup>. Jako warunek wszczęcia przewodu w ustawie określono *posiadanie wydanej lub przyjętej do druku publikacji naukowej w formie książki lub co najmniej jednej publikacji naukowej w recenzowanym czasopiśmie naukowym wymienionym w wykazie czasopism naukowych ogłaszanych przez ministra właściwego do spraw nauki (...) lub w recenzowanych materiałach z międzynarodowej konferencji naukowej lub publiczna prezentacja dzieła artystycznego*<sup>11</sup>. Stopień doktora może otrzymać osoba, która legitymuje się tytułem magistra, magistra inżyniera bądź lekarza (lub równorzędnym), zdała wymagane egzaminy oraz przedstawiła i obroniła rozprawę doktorską (stanowiącą *oryginalne rozwiązanie problemu naukowego*)<sup>12</sup> (*Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule nau-*

<sup>5</sup> Par. 2, pkt 1-2

<sup>6</sup> Par. 5 pkt 2 Rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1960 r., par. 2 Rozporządzenia z dnia 13 września 1961 r.

<sup>7</sup> Par. 15, pkt 1

<sup>8</sup> Par. 7, pkt 1-2

<sup>9</sup> Nadaje go jednostka uprawniona przez Centralną Komisję do spraw Stopni i Tytułów.

<sup>10</sup> Art. 11, pkt. 1

<sup>11</sup> Art. 11, pkt. 2

<sup>12</sup> Art. 12

kowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz.U. 2003 nr 65 poz. 595). Studia doktoranckie trwają aktualnie *nie krócej niż dwa lata i nie dłużej niż cztery lata*, są realizowane w trybie stacjonarnym (w przypadku jednostek publicznych są to studia bezpłatne) lub niestacjonarnym<sup>13</sup> (*Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym* Dz.U. 2017 r. poz. 2183). Kwestię stypendiów doktoranckich<sup>14</sup> reguluje *Rozporządzenie z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie studiów doktoranckich i stypendiów doktoranckich*. Przyznaje je, na wniosek studenta, *rektor uczelni albo dyrektor jednostki naukowej po zaopiniowaniu wniosków przez doktorancką komisję stypendialną*. Na pierwszym roku studiów może je otrzymać osoba, która osiągnęła *bardzo dobre wyniki w postępowaniu rekrutacyjnym*, w kolejnych latach studiów konieczne jest spełnienie kilku warunków, tj. (1) terminowa realizacja programu studiów doktoranckich, (2) zaangażowanie w prowadzenie zajęć dydaktycznych w ramach praktyk zawodowych lub realizację badań naukowych prowadzonych przez jednostkę oraz (3) postępy w pracy naukowej i w przygotowywaniu rozprawy doktorskiej wykazane w poprzednim roku akademickim. Stypendium przyznawane jest na okres 12 miesięcy i wypłacane w miesięcznych transzach<sup>15</sup>. Jego wysokość nie może być niższa niż 60% najniższego zasadniczego uposażenia asystenta, co daje 1470 zł<sup>16</sup> (*Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym* Dz.U. z 2017 r. poz. 2183, *Rozporządzenie z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie studiów doktoranckich i stypendiów doktoranckich*).

### **Kształcenie doktorantów po 2000 roku – duże zmiany i jeszcze większe wyzwania**

Na mocy *Procesu Bolońskiego*, którego celem było ujednoczenie systemu studiów w Europie, w 2003 roku studia doktoranckie włączono do systemu kształcenia jako studia III stopnia (*Realizacja europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego. Komunikat z konferencji ministrów ds. szkolnictwa wyższego w Berlinie, 2003*). Jak zauważają autorzy raportu „Kształcenie na studiach doktoranckich”: *Konsekwencją uznania studiów doktoranckich za studia trzeciego stopnia (po studiach licencjackich i magisterskich) było ich umasowienie (...) Znacznie mniejszą dynamikę wzrostu odnotował w tym okresie odsetek osób, którym nadano stopień naukowy doktora. Wzrost liczby doktorantów dotyczył przede wszystkim uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich, które są finansowane lub współfinansowane ze środków publicznych* (Najwyższa Izba

<sup>13</sup> Art. 195, pkt 4,4a, 8

<sup>14</sup> Mowa tu tylko o stypendium doktoranckim, bez zwiększenia z dotacji projakościowej oraz stypendiów z funduszu pomocy materialnej.

<sup>15</sup> Par 12, 13

<sup>16</sup> Dane za rok 2017/2018, art. 200, pkt 1 Ustawy z dnia 27 lipca 2005.

Kontroli 2015, s. 6). Opisany stan dobitnie ilustrują dane zawarte w poniższej tabeli. Tuż po utworzeniu trzystopniowego systemu studiów, gdy na stacjonarnych studiach doktoranckich kształciło się niespełna 22 tys. osób, stopień naukowy doktora nadano w szkołach wyższych ponad 5,3 tys. razy. W ostatnim roku, gdy w trybie stacjonarnym kształciło się już blisko 35,6 tys. osób, ten stopień naukowy nadano niespełna 4,2 tys. razy. Liczba wszczynanych przewodów doktorskich stanowi dzisiaj 59% liczby sprzed kilkunastu laty (GUS 2005, 2010, 2017).

Tabela 1. Liczba uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich, wszczętych przewodów doktorskich i nadania stopnia doktora w latach 2004/2005–2016/2017

	2004/2005	2010/2011	2016/2017
Liczba uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich (ogółem)	23 027	27 066	37 548
Liczba uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich (szkoły wyższe)	<b>21800</b>	<b>25 438</b>	<b>35 613</b>
Liczba wszczętych przewodów doktorskich (ogółem)	8869	5 556	5209
Liczba wszczętych przewodów doktorskich (szkoły wyższe)	<b>8376</b>	<b>5 168</b>	<b>4913</b>
Nadanie stopnia naukowego doktora	5722 (2004 r.)	4815 (2010 r.)	5999 (2016 r.)
Nadanie stopnia naukowego doktora (szkoły wyższe)	<b>5314</b> (2004 r.)	<b>3489</b> (2010 r.)	<b>4174</b> (2016 r.)

Konkluzja Najwyższej Izby Kontroli jest jednoznaczna: *Masowe kształcenie doktorantów wzbudza wątpliwości co do jego jakości i skuteczności*, a studia doktoranckie w obecnym kształcie *nie są w pełni skutecznym sposobem kształcenia kadr naukowych*<sup>17</sup>. Jako kluczowe czynniki wpływające na ten stan rzeczy wskazywane są: zbyt łagodne kryteria rekrutacji, braki w programach zajęć, niepewność zatrudnienia, ale też słabe mechanizmy motywacyjne, m.in. możliwość otrzymania stypendium<sup>18</sup> (NIK 2015, s. 6).

W roku 2016/2017 przyznano 8,6 tys. stypendiów doktoranckich (w tym 5,3 tys. z dotacji projakościowej) oraz 324 doktorskie (w roku 2004/2005 było to odpowiednio 12,2 tys. i 1134). (GUS 2005, 2017). Jak wynika z raportu pokontrolnego, *stosunkowo*

<sup>17</sup> Niespełna 45% doktorantów, którzy ukończyli studia stacjonarne w badanych jednostkach, w latach 2013–2014 uzyskało stopień doktora. Studia doktoranckie są obecnie dominującą ścieżką rozwoju młodych naukowców. Choć stopień doktora można uzyskać również na drodze zatrudnienia na uczelni (asystentura), to popularność tego rozwiązania maleje: liczba pełnozatrudnionych asystentów spadła z 15,8 tys. w roku 2004/2005 do 11,1 tys. w roku 2016/2017.

<sup>18</sup> Podstawowe stypendium otrzymywało 39% studentów, choć sytuacja w poszczególnych jednostkach jest bardzo zróżnicowana: w jednej z nich odsetek ten nieznacznie tylko przekroczył 20% (NIK 2015).

łatwa dostępność studiów doktoranckich powoduje (...) sytuację, w której tylko część doktorantów może korzystać ze stypendiów naukowych. Pozostałe osoby poszukują innych źródeł dofinansowania swoich badań lub rezygnują ze studiów (NIK 2015, s. 6). Problem ten dostrzegają kierownicy jednostek naukowych, postulując zagwarantowanie stypendiów *na takim poziomie, aby nie zmuszały do podejmowania dodatkowej pracy*, choć wskazują jednocześnie, że należy *ściśle wiązać ich przyznawanie na kolejne lata z postępami w realizacji pracy doktorskiej*. Z ich strony pojawił się nawet pomysł, aby stypendium w wysokości umożliwiającej utrzymanie się *bez podejmowania dodatkowej pracy mogło być rodzajem kredytu, który doktorant musiałby zwrócić, jeśli nie obroni pracy doktorskiej w wyznaczonym terminie* (NIK 2015, s. 25). Aktualnie stypendia doktoranckie – niezależnie od losów studenta, finalizacji studiów, obrony pracy – są bezzwrotne. Jedynie w przypadku osób pobierających stypendium doktorskie przewiduje się możliwość zwrotu stypendium w wypadku, gdy nie doszło do obrony (*Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 lipca 2011 r. w sprawie warunków przyznawania stypendiów osobom, którym wszczęto przewód doktorski*, Dz.U. 2011 nr 160, poz. 956). Dodatkowe środki doktoranci mogą pozyskać na drodze konkursowej, ubiegając się o zewnętrzne granty. Dużą popularnością cieszy się konkurs Preludium<sup>19</sup> Narodowego Centrum Nauki uruchomiony w 2011 roku. Jak dotąd (tj. w ramach dwunastu edycji), złożono w nim 19 677 wniosków, z czego 4018 uzyskało dofinansowanie (statystyki konkursów NCN z lat 2012–2016<sup>20</sup>). Jednak, jak zaznacza grantodawca, *wynagrodzenie w ramach grantu pomyślane jest jedynie jako dodatek do uposażenia – pensji lub stypendium – otrzymywanego w jednostce naukowej i jest związane z dodatkowymi obowiązkami (także administracyjnymi), do których zobowiązuje się młody badacz, otrzymując finansowanie*<sup>21</sup>.

Na problem stypendiów, a ściślej kryteria ich przyznawania oraz model dystrybucji środków, głośno zwracają uwagę sami doktoranci. W opracowaniu „Diagnoza stanu studiów doktoranckich 1.0. Najważniejsze problemy”. przygotowanym przez Krajową Reprezentację Doktorantów przekonują, że nierówny dostęp do form wsparcia finansowego (co przekłada się w efekcie na status materialny) negatywnie wpływa na relacje między doktorantami, a ponadto – ze względu na coroczną ocenę pracy naukowej, na podstawie której przyznawane są stypendia – promowana jest nie jakość badań naukowych, a ilość osiągnięć „przeliczalnych” na punkty stypendialne. *Takie podejście – piszą autorzy raportu – napędza zjawisko tzw. „turystyki konferencyjnej” oraz publikowania przez doktorantów „byle czego i byle gdzie”, celem zdobycia punktów (...). Niniejsze tendencje zostały zauważone przez przedsiębiorców, którzy organizują konferencje naukowe i tworzą wydawnictwa o wątpliwym poziomie naukowym, celem umożliwienia doktorantom pozyskiwania punktów* (KRD 2014, s. 31).

<sup>19</sup> Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową, nieposiadające stopnia naukowego doktora.

<sup>20</sup> [www.ncn.gov.pl/statystyki/](http://www.ncn.gov.pl/statystyki/)

<sup>21</sup> [ncn.gov.pl/aktualnosci/2015-06-17-wyjasnienia-wynagrodzenia-preludium](http://ncn.gov.pl/aktualnosci/2015-06-17-wyjasnienia-wynagrodzenia-preludium)

### W szponach drapieżników, w pułapce próżności

Opisana sytuacja przywołuje na myśl strategię *punktozy*, opisaną przez Emanuela Kulczyckiego w kontekście „gry parametrycznej”, mianem której określa on *realizowanie badań i publikowanie ich wyników w taki sposób, aby spełniać wymagania danego systemu ewaluacji nauki* (Kulczycki 2017, s. 63). Przyjmowana przez uczestników „gry” strategia *jest konsekwencją wykorzystania ilościowego wskaźnika do procesu podejmowania decyzji*<sup>22</sup> (Kulczycki 2017, s. 67). W przypadku pracowników naukowych będzie to ocena w procesie awansowym, w przypadku doktorantów – ocena osiągnięć w procesie dystrybucji (ograniczonych) środków finansowych na stypendia. Przyjęcie tego wskaźnika oraz wysoka konkurencyjność wynikająca z dużej liczby doktorantów (dużo większej niż liczba stypendiów) sprawia, że liczy się ilość, a nie jakość osiągnięć naukowych, gdyż *w ostatecznym rozrachunku wynik jest taki sam: nieważne, czy mamy trzy publikacje w najbardziej prestiżowych czasopismach czy trzydzieści publikacji w lokalnych, podrzędnych czasopismach* (Kulczycki 2017, s. 67). *Punktoza*, jak pisze dalej wspomniany autor, *jest syndromem „chorej nauki”, w której nie prowadzi się badań, ale trzeba publikować „cokolwiek”, gdyż na podstawie publikacji pracownik jest rozliczany* (Kulczycki 2017, s. 68).

Źródłem tej „choroby” Agnieszka Dziedziczak-Fołtyn upatruje m.in. w fakcie, że przez dwie dekady od przełomu ustrojowego *kolejne rządy nie były w stanie wypracować polityki rozwoju w zakresie edukacji wyższej*. Choć sektor uległ ogromnym przeobrażeniom (skok ilościowy zarówno liczby studentów, jak i szkół wyższych), to nie były one efektem świadomej polityki, a konsekwencją procesu *przeobrażenia się systemu szkolnictwa wyższego w rynek usług edukacyjnych*, którego spontaniczny charakter pociągnął za sobą również niepożądane skutki uboczne<sup>23</sup> (Dziedziczak-Fołtyn, 2011, s. 38). Brak spójnej, długofalowej polityki dla sektora szkolnictwa wyższego wspomniana autorka sytuuje w szerszym kontekście transformacji gospodarczej, która dokonywała się w postaci *implementacji uniwersalnego zachodniego modelu rozwoju cywilizacyjnego* w miejsce planowania strategicznego (tamże, s. 35).

Obok braku wizji rozwoju, często podnoszony (również na łamach publicystyki) jest temat niedoinwestowania polskiej nauki. Przedstawiciele środowiska zwracają uwagę na niski poziom zarobków, słabą pozytywną motywację do pracy przy jednoczesnym zwiększaniu wymagań i rozbudowie systemu nadzoru i kontroli. (Naukowcy) *kalkulują starannie, ile zrobić i za ile punktów, żeby ich nie wyrzucono. Robią minimum, resztę czasu poświęcając na zarabianie na życie. Większy nadzór, rozliczanie punktów i okresowe oceny wyzwalają kreatywność – ale w grze z nadzorcą, a nie w pracy naukowej* (Leszczyński 2018).

<sup>22</sup> Zagadnienie to wpisuje się w szerszy kontekst procesu ekonomizacji nauki (zob. np. Afeltowicz, Sojak 2015).

<sup>23</sup> Można tu wskazać choćby np. zjawisko wieloletowości: nadmierne obciążenie wykładowców opłacalną dydaktyką na kilku (w przypadku rekordzistów nawet kilkunastu) uczelniach doprowadziło do spadku ich zaangażowania na polu pracy naukowej (zob. np. Kwiek 2015).

Mamy tu zatem do czynienia z sytuacją *autonomizacji wskaźników*, które wykorzystywane są do „opomiarowania” badań naukowych w nurcie ekonomizacji nauki. Maksymalizowanie ich wartości staje się *celem samym w sobie, zamiast być środkiem do osiągnięcia pierwotnego celu* (Afeltowicz, Sojak, 2015, s. 312). *Kalkulacja opłacalności* to zresztą nie jedyny „efekt uboczny” obowiązującej polityki parametryzacyjnej, na który zwracają uwagę badacze. Regulowanie nauki w duchu ekonomizacji niesie za sobą również inne istotne ryzyko, ponieważ *gdy dochodzi do kolonizacji sfer praktyk społecznych przez normy, schematy i wartości ekonomiczne, można spodziewać się, że poprzednie, czysto społeczne mechanizmy, wartości, zachowania etc. zostaną nie tyle zawieszane, co wymazane* (tamże, 313).

Sytuacja, w której z syndromem „chorej nauki” zmagają się osoby u progu kariery akademickiej, jest o tyle niepokojąca, że może mieć istotny wpływ na kształtowanie negatywnych nawyków. Zagrożenie jest tym większe, że *system finansowania szkół wyższych stwarza ryzyko przyjmowania na stacjonarne studia doktoranckie nadmiernej liczby osób, z których część nie jest przygotowana do podejmowania kariery naukowej* (NIK 2015, s. 6). Ów „brak przygotowania” może być rozumiany bardzo szeroko, również na płaszczyźnie etycznej, jako brak poszanowania dla środowiskowych wartości i zasad, obowiązującego kodeksu postępowania naukowca (zob. np. PAN 2017). To może przekładać się na nieetyczne wykorzystanie obowiązujących mechanizmów w celu osiągnięcia materialnych korzyści, „drogę na skróty” niezgodną z etosem akademii.

Tego typu instrumentalne praktyki ułatwiają wspomniane już wcześniej podmioty, których działalność umożliwiają (zwłaszcza młodym) naukowcom wykazywanie osiągnięć naukowych, a w efekcie „gromadzenie punktów”, niezależnie od ich jakości, przy minimalnym nakładzie starań. Z jednej strony – mogą one żerować na braku doświadczenia doktorantów i umiejętności wyselekcjonowania przez nich potencjalnie wartościowych publikacji i/lub konferencji, z drugiej zaś – liczyć na instrumentalne motywacje tych, dla których liczy się wyłącznie wyrażona w punktach „opłacalność”, nie zaś jakość naukowego dorobku. „Drapieżne” wydawnictwa (*predatory journals*) i konferencje reklamują się, gwarantując uczestnikom korzystne „punktowe pakiety”, na które składa się wygłoszenie referatu, publikacja artykułów i/lub rozdziałów w monografii. Tematyka tego rodzaju konferencji/publikacji najczęściej jest równie pojemna, co enigmatyczna, np. *Międzynarodowa Konferencja Naukowa. Dylematy badań naukowych w różnych dziedzinach nauki czy Młodzi naukowcy w Polsce. Badania i rozwój*<sup>24</sup> (tematyka prac w obu

<sup>24</sup> To, co szczególnie przykre, to fakt, że przedsięwzięcia te zdają się cieszyć dużą popularnością. Na stronie organizatora, po cyklu wiosennych konferencji, znalazł się komunikat: Zakończyliśmy przyjmowanie prac do Monografii. Z uwagi na otrzymanie **kilkuset** (zazn. aut) wiadomości prosimy cierpliwie oczekiwać na odpowiedź (aż do dwóch tygodni).

<http://www.mlodzinaukowcy.com/V-Ogolnokrajowa-Konferencja-Naukowa,584.html>.

To, co zdumiewające, to, że informacje o wydarzeniach tego rodzaju można znaleźć na stronach www uczelni, co bez wątpienia stanowi ich uwiarygodnienie w oczach studentów i zachętę do uczestnictwa. Co więcej, uczelnie wysyłają na nie również swoich pracowników.

przypadkach obejmuje: nauki przyrodnicze, ścisłe, techniczne, nauki społeczno-ekonomiczne, humanistyczne).

Dynamiczny rozwój wydawnictw o charakterze *predatory journals* nie jest polską specyfiką. To istotny problem nauki w skali globalnej (zob. tzw. *Lista Bealla*, Beall 2015), związany z publikacyjną presją ujętą w sformułowaniu *Publish or Perish*. Został dostrzeżony przez wielu autorów i doczekał się w ostatnich latach interesujących opracowań (zob np. Singh, Remenyi 2016, Wallace, Perri 2018).

Zasięg tego problemu w polskich realiach jest szeroki również ze względu na inny fakt, na który zwraca uwagę Emanuel Kulczycki. Chodzi o brak mechanizmu weryfikacji czasopism naukowych znajdujących się w *wykazie czasopism punktowanych* MNiSW. Aktualnie na liście B wykazu widnieje blisko 3,1 tys. tytułów<sup>25</sup>, a ich obecność w wykazie opiera się jedynie na deklaracji spełnienia warunków formalnych. W tej sytuacji nie powinno dziwić, że obok czasopism, w których publikowane są prace cenne z punktu widzenia dyscyplin(y), reprezentujące wysoki poziom merytoryczny, znajdziemy i takie, które stanowią zbiór przypadkowych tekstów wątpliwej jakości. Te drugie, jak pisze Kulczycki, *są tworzone tylko po to, aby publikować wszystkie nadsyłane artykuły (najczęściej za opłatą za publikację tekstu). (...) Najczęściej nie mają żadnego procesu wydawniczego, ani tym bardziej porządnego procesu recenzyjnego*. Sytuację komplikuje fakt, że obowiązujące zasady uniemożliwiają usunięcie periodyku z listy B, nawet jeśli zespołowi ds. oceny czasopism zgłoszone zostaną nieprawidłowości (więcej o „słabych punktach listy B” Emanuel Kulczycki pisze na swoim blogu ([www.warsztatbadacza.pl](http://www.warsztatbadacza.pl)) w tekście „Wykaz czasopism punktowanych i drapieżni wydawcy”, z dnia 7.12.2014).

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku publikacji monografii, która w polskim systemie definiowana jest za pomocą kryteriów formalnych (*Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym i uczelniom, w których zgodnie z ich statutami nie wyodrębniono podstawowych jednostek organizacyjnych*). Oznacza to, że niezależnie od tego, czy publikacja ukazała się w renomowanym wydawnictwie naukowym czy w przypadkowej drukarni, w rozumieniu punktowego systemu oceny ma tę samą wagę (Kulczycki 2017). To otwiera pole dla zjawiska „samopublikacji” (*self-publishing*), czyli drukowania książek na koszt autora. Piotr Nowak wiąże z nim dwa pojęcia: *vanity press* oraz *print-on-demand*. Pierwsze z nich wskazuje na motyw publikacji, którym jest *zaspokojenie próżności autora*. Prace nie są bowiem *poddawane jakemukolwiek opiniowaniu i najczęściej ukazują się w formie dostarczonej przez autora*. Zasięg tego zjawiska wiąże się upowszechnieniem tanich, cyfrowych technik druku (Nowak 2009, s. 92).

Jak widać, „chora nauka” daje wiele objawów, a powyższa lista ich z pewnością nie wyczerpuje. I choć trudno o skuteczny „lek” na tę przypadłość, to wciąż nie jest sytuacja bez wyjścia. Kulczycki, poszukując możliwych sposobów eliminowania „chorych”

<sup>25</sup> <http://www.nauka.gov.pl/ujednolicony-wykaz-czasopism-naukowych/wykaz-czasopism-naukowych-zawierajacy-historie-czasopisma-z-publikowanych-wykazow-za-lata-2013-2016.html>



praktyk obserwowanych w świecie nauki, zwraca uwagę na potrzebę redefinicji celu systemu oceny dorobku naukowego, a na poziomie narzędzi oceny m.in. Na konieczność rekonstrukcji zasad budowy wykazu czasopism i punktowania publikacji wieloautorskich, jak również stworzenia katalogu wydawców naukowych czy wprowadzenia elementów systemu oceny eksperckiej. Wskazuje na rozwiązania instytucjonalne funkcjonujące w innych krajach, których zastosowanie może przyczynić się do udoskonalenia procesu ewaluacji w Polsce (przywołuje m.in. przykład Norwegii, gdzie kanały publikacji – czasopisma, monografie – podzielone są tylko na dwa poziomy, do których przypisane są określone wskaźniki punktowe) (Kulczycki 2017).

Przywołane w tekście problemy nie od dziś są dyskutowane w środowisku naukowym, zatem władze uczelni, w których kształcą się przyszłe kadry naukowe, zdają sobie sprawę z ich istnienia. Z drugiej strony, w świetle przytoczonych wcześniej danych, widać, jak ważne jest umiejętne i celowe skierowanie strumienia finansowania do tych kandydatów, których cechuje wysoka jakość pracy naukowej, jak również odpowiednia dojrzałość i postawa niezbędna do pracy w środowisku akademickim. Coroczna ocena osiągnięć doktorantów, która stanowi podstawę dystrybucji środków, powinna to umożliwiać. Na tych przesłankach można bowiem oprzeć rokowania co do przyszłego rozwoju naukowego, a w konsekwencji – otrzymania stopnia naukowego. Pytanie, jakie warto tu postawić, dotyczy tego, czy (i jak) uczelnie próbują eliminować wpływ działań mieszczących się w spektrum *punktozy* na mechanizm finansowania doktorantów – jedną z kluczowych kwestii w procesie kształcenia kadr naukowych. Wydaje się, że w tym przypadku zastosowanie narzędzi, które ograniczą niepożądane praktyki, jest o tyle łatwiejsze, że narzędzia te są tworzone na poziomie poszczególnych jednostek posiadających uprawnienia do nadawania stopnia naukowego. Czy jednak tak się dzieje? Czy uczelnie korzystają z tej możliwości i podejmują próby wyeliminowania aktywności *quasi*-naukowych tych doktorantów, których dotknęło wczesne stadium *punktozy*? Na to pytanie spróbuję odpowiedzieć, odwołując się do zasad oceny dorobku naukowego młodych naukowców obowiązujących w wybranych jednostkach uniwersyteckich.

### **Ważne „ile” czy ważne „jak”? Przegląd regulacji dotyczących oceny osiągnięć uczestników studiów doktoranckich**

Aby poznać systemy oceny osiągnięć doktorantów na publicznych uniwersytetach<sup>26</sup>, zdecydowałam się przyrzeć dokumentom, które określają zasady oceny osiągnięć nau-

<sup>26</sup> Wśród analizowanych jednostek znalazł się również Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdyż uczelni tej przysługuje prawo do otrzymywania dotacji i innych środków z budżetu państwa na zasadach określonych dla uczelni publicznych. Publiczne uniwersytety wypłacają studentom stypendia doktoranckie z dotacji dydaktycznej, inaczej kwestia ta wygląda na uczelniach niepublicznych (np. Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS przyznaje stypendia z publicznych środków – jednak tylko w ramach dotacji podmiotowej na dofinansowanie zadań projakościowych – tzw. stypendium projakościowe, które jest tylko jednym z dostępnych na uczelniach publicznych strumieni finansowania).

kowych i dydaktycznych będących podstawą przyznawania stypendiów doktoranckich z dotacji MNiSW. Przeanalizowałam dokumenty czternastu jednostek<sup>27</sup> (wydziałów) posiadających uprawnienia do nadawania stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie socjologia, które prowadzą jednocześnie na tym kierunku stacjonarne studia III stopnia, aby przekonać się, czy w obowiązujących regulacjach stosowane są (a jeśli tak, to w jakim stopniu) rozwiązania zmierzające do eliminowania praktyk wpisujących się w strategię *punktozy*, zorientowane na jakość, a nie ilość dorobku naukowego.

Dokumenty zawierające interesujące mnie regulacje w niemal wszystkich przypadkach udostępnione były na stronie internetowej wydziału lub uczelni (w przypadku jednej jednostki dokument został udostępniony przez sekretariat studiów doktoranckich). Nie mają jednolitej, uniwersalnej formuły. Niekiedy regulacje zawarte są w załącznikach do rozporządzeń rektora lub uchwał rady wydziału (*Szczegółowe kryteria przyznawania stypendium doktoranckiego*, *Zasady przyznawania stypendiów doktoranckich na wydziale*), w innych wypadkach przybierają formę odrębnego dokumentu (*Regulamin przyznawania stypendiów doktoranckich*) przyjętego przez radę jednostki. W jednym przypadku kryteria oceny zawarte są w ramach formularza wniosku o stypendium.

Zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie studiów doktoranckich i stypendiów doktoranckich* (Dz.U. 2017., poz. 1696) studenci pierwszego roku otrzymują stypendium w oparciu o kryterium, jakim są wyniki z postępowania rekrutacyjnego. W przypadku studentów drugiego i kolejnych lat brane są pod uwagę następujące kryteria: (1) terminowa realizacja programu studiów doktoranckich, (2) zaangażowanie w prowadzenie zajęć dydaktycznych lub realizację badań naukowych prowadzonych przez jednostkę oraz (3) postępy w pracy naukowej i w przygotowywaniu rozprawy doktorskiej. Kryteria, które funkcjonują w analizowanych dokumentach, co oczywiste, nawiązują do obszarów wymienionych w rozporządzeniu. W poszczególnych przypadkach różnią się jednak przypisywane tym kryteriom wagi, jak również miary poszczególnych osiągnięć, które stanowią elementy składowe poszczególnych kryteriów. Kryteria różnią się również obecnością (lub jej brakiem) jakościowego komponentu oceny.

(1) Terminową realizację studiów trudno rozpatrywać w kategoriach osiągnięć naukowych, stanowi to raczej konieczny warunek formalny, zatem ten aspekt nie zostanie w tekście rozwinięty.

(2) W obszarze pracy dydaktycznej ocenie podlega wymiar, w jakim student zaangażowany jest w prowadzenie zajęć, jakościowa ocena zajęć, a jako dodatkowe aktywności

<sup>27</sup> Choć jednostek posiadających uprawnienia wyodrębniłam (w oparciu o informacje z systemu POLON) 15, to jedna z nich (Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu Rzeszowskiego), jak wynika z informacji uzyskanych od kierownika Działu Nauki, nie posiada dokumentu zawierającego szczegółowe regulacje w tym zakresie, a Komisja Stypendialna rozpatruje wnioski wyłącznie w oparciu o stosowne Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. <http://www.ur.edu.pl/universytet/jednostki/administracja/dzial-nauki/studia-doktoranckie/stypendia-doktoranckie>

w zakresie dydaktyki (choć mają one dość marginalną wagę) doktorant może niekiedy wykazać takie działania, jak: opieka nad studenckim kołem naukowym, udział w pracach koła naukowego, a także działania pomocnicze pod okiem promotora, tj. przygotowywanie kursów czy pomoc w przeprowadzaniu egzaminów. Z dokumentów wynika, że jedenaście na czternaście jednostek ocenia doktorantów na podstawie ilości prowadzonych (lub współprowadzonych) zajęć, a niektóre z nich przyznają punkty jedynie za godziny zajęć wykraczające ponad wymiar obowiązkowych praktyk zawartych w programie studiów. Tylko w czterech jednostkach wpływ na ocenę zaangażowania dydaktycznego ma nie tylko ilość, a również ewaluacja przeprowadzonych zajęć (wynik hospitacji/ankiet/ocena promotora).

(3) Postępy w pracy naukowej i w przygotowywaniu rozprawy doktorskiej oceniane są na kilka sposobów. Praca nad rozprawą podlega – z jednej strony – ocenie przy użyciu kryterium efektywności. Pewna liczba punktów bywa przyznawana doktorantowi za złożony (zaakceptowany przez promotora) rozdział bądź konkretną liczbę stron (!) złożonego tekstu (tak dzieje się w ramach trzech jednostek) i/lub wszczęcie przewodu doktorskiego (to kryterium stosowane przez połowę jednostek). Z drugiej strony – w ocenie postępów pojawiają się również elementy oceny o charakterze eksperckim, tj. opinii promotora na temat postępów doktoranta (stosowane również w przypadku połowy jednostek). Tylko w przypadku dwóch jednostek elementy te zostały zastosowane jako komplementarne (brana pod uwagę jest opinia promotora oraz wszczęcie przewodu).

Najbardziej rozbudowane kryterium, w ramach którego ocenianych jest najwięcej aktywności i które ma największy wpływ na ostateczną ocenę dorobku doktoranta w danym roku akademickim, to postępy w pracy naukowej, rozumiane poprzez różne formy udziału w konferencjach naukowych, publikacje naukowe oraz zaangażowanie w badania naukowe, granty.

Największe możliwości wykazania się osiągnięciami doktoranci mają, zgłaszając do oceny swoje publikacje naukowe<sup>28</sup>. W większości przypadków obowiązuje ich punktacja analogiczna do tej, która obowiązuje pracowników naukowych (lista punktów za publikacje wg MNiSW na potrzeby oceny parametrycznej jednostek) – za przedstawione publikacje otrzymują tyle samo punktów, ile pracownicy uczelni. Wybrane jednostki rozszerzają zakres osiągnięć poddawanych ocenie: włączają do niego również artykuły popularnonaukowe, recenzje w czasopiśmie spoza listy MNiSW, opracowanie haseł encyklopedycznych, niektóre uznają przekłady na zasadach równoprawnych do autorstwa tekstu. Jednostki, które zdecydowały się na wprowadzenie rozwiązania projekcyjnego, w postaci limitu zgłaszanych do oceny publikacji bądź limitu punktów, do którego mogą zostać naliczone osiągnięcia, należą do mniejszości. Liczbę zgłaszanych publikacji (do dwóch bądź trzech najwyżej punktowanych) ograniczyły dwie jednostki,

<sup>28</sup> W przypadku jednej jednostki (UJ) publikacje naukowe stanowią jedyne poddawane ocenie osiągnięcie. Udział w konferencjach, grantach naukowych ani inne aktywności nie mają wpływu na ocenę będącą podstawą do przyznania stypendium doktoranckiego.

zaś kolejne trzy wyznaczyły maksymalny pułap punktów, do którego rozliczane są zgłoszone publikacje, przy czym jest on tak skonstruowany, że realnie ogranicza liczbę publikacji (np. w żadnym przypadku nie można zgłosić więcej niż cztery artykuły w języku polskim opublikowane w dwunastopunktowym czasopiśmie z listy B). W przypadku pozostałych jednostek – im więcej publikacji wykaże doktorant, tym wyższa będzie ocena jego dorobku, co można przetłumaczyć na prostą zasadę „im więcej, tym lepiej”.

Najwyżej cenioną przez wszystkie jednostki formą udziału w wydarzeniach naukowych jest prezentacja referatu na konferencji międzynarodowej, w dalszej kolejności wystąpienie na konferencji o zasięgu krajowym. Uczelnie włączają do oceny dorobku naukowego prezentacje posterów, a niektóre również udział w Komitecie Naukowym bądź organizacyjnym konferencji naukowej<sup>29</sup>. Spośród badanych jednostek sześć wprowadziło pewne ograniczenia co do liczby konferencji podlegających ocenie (bądź maksymalnej liczby punktów, która może zostać przyznana za uczestnictwo w nich). Najbardziej „surowa” regulacja daje doktorantowi możliwość zgłoszenia co najwyżej trzech najwyżej punktowanych wydarzeń naukowych, te nieco mniej restrykcyjne określają maksymalną liczbę dla poszczególnych kategorii wydarzeń (krajowe/międzynarodowe). W przypadkach, w których mamy do czynienia z limitami „punktowymi”, są one ustanowione na różnym poziomie. W jednej z jednostek limit daje możliwość zgłoszenia trzech-czterech konferencji krajowych, w przypadku innej – nawet ośmiu. Większość jednostek nie nakłada żadnych ograniczeń w tym zakresie, a punkty za wystąpienia na konferencjach są kumulowane (bez górnego limitu), w myśl wspomnianej już reguły.

Zaangażowanie w prowadzenie badań naukowych oceniane jest na podstawie kierownictwa bądź udziału w zewnętrznych lub uczelnianych grantach badawczych na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Wyżej cenione są granty zewnętrzne, a w ramach tej puli najwyższe noty można uzyskać za udział w przedsięwzięciach międzynarodowych. Samodzielna rola w ramach projektu badawczego (kierownictwo) ceniona jest wyżej niż udział w grantach w charakterze wykonawcy (za udział przysługuje zazwyczaj ok. 60% punktów przyznawanych za kierownictwo). Co ciekawe, w czterech jednostkach wprowadzono również pewien mechanizm motywujący do ubiegania się o zewnętrzne środki na realizację grantów. Do oceny dorobku włączane jest aplikowanie do konkursu grantowego (niekiedy wystarczy samo złożenie wniosku, w innych przypadkach – pozytywne przejście pierwszego etapu oceny). W wybranych jednostkach również w przypadku zgłaszanych do oceny grantów istnieją pewne ograniczenia. W trzech dotyczą one limitu punktów możliwych do uzyskania w tej kategorii (w jednym przypadku jest on stosunkowo wysoki i pozwala zgłosić do oceny udział w kilku grantach bądź kierownictwo w dwóch, w innym limit ten wyczerpuje kierownictwo w ramach jednego grantu), w trzech kolejnych – ilości zgłaszanych do oceny grantów. Jedna jednostka wprowadziła dodatkowy warunek, który pozwala poddać ocenie udział w projekcie badawczym – uczestnictwo w realizacji zadań musi trwać co najmniej cztery miesiące.

<sup>29</sup> Jedną z jednostek wlicza do dorobku nawet bierne uczestnictwo w konferencji, choć rzecz jasna w mniejszym wymiarze niż uczestnictwo czynne.

Obok opisanych wyżej aktywności naukowych o kluczowym znaczeniu dla oceny postępów pracy naukowej, ocenie podlegają również realizowane przez doktorantów wyjazdy stypendialne oraz staże naukowe (niekiedy z określonym minimalnym progiem czasowym).

### ***Sky is the limit?***

Czy dominujący mechanizm, który stanowi podstawę dystrybucji ministerialnych środków na stypendia doktoranckie<sup>30</sup>, jest rzeczywiście skuteczny, jeśli za jego cel uznamy wspieranie najlepszych doktorantów w ich rozwoju naukowym? Czy w obecnym kształcie motywuje on do dbałości o jakość osiągnięć czy nagradza raczej ich ilość? Konkluzja raczej nie napawa optymizmem. Przedstawiony przegląd regulacji obowiązujących w wybranych jednostkach naukowych wskazuje, że dominuje tam prosta, kumulatywna ocena osiągnięć uczestników studiów doktoranckich. Jednostki, które podejmują działania mające na celu ograniczenie „kolekcjonowania” punktów przypisanych do konferencji, referatów, publikacji (niezależnie od ich jakości), są w mniejszości. Tym samym nie wszystkie dają młodym naukowcom czytelny sygnał, że w karierze akademickiej nie należy i nie warto szukać drogi „na skrót”.

W najbliższych latach szkolnictwo wyższe czekają szeroko zakrojone zmiany. Nowa ustawa, *Konstytucja dla Nauki* – będąca efektem ponaddwuletnich konsultacji środowiskowych – ma szansę wejść w życie jeszcze w 2018 roku i, jak deklaruje Ministerstwo, m.in. całkowicie przebudować model kształcenia doktorantów. *Uczelnie powinny być kuźnią przyszłych polskich elit. To jedno z kluczowych wyzwań reformy. Dlatego wprowadzamy szereg rozwiązań, które mają zapewnić wysoki poziom studiów oraz zagwarantować doktorantom optymalne warunki do prowadzenia badań naukowych* – podkreślał w toku prac nad projektem minister nauki i szkolnictwa wyższego<sup>31</sup>. Przy okazji zapowiadanych zmian organizacyjnych w zakresie kształcenia kadr naukowych (tj. utworzenia szkół doktorskich i zapewnienia powszechnego wsparcia finansowego dla doktorantów) warto poświęcić należyłą uwagę również upowszechnieniu mechanizmów pro-jakościowych w tym procesie. Po to, aby przyszli naukowcy nie uczyli się zasad „gry”, a poznawali sens rzetelnej pracy akademickiej. Wydaje się, że pierwsze jej lata – czy to na obecnych studiach doktoranckich, czy w przyszłych szkołach doktorskich – to najlepszy czas na „szczepionkę” przeciwko *punktozie* i innym odmianom „chorej” nauki.

### **Bibliografia**

- Afeltowicz Ł., Sojak R., 2015. *Arystokraci i rzemieślnicy. Synergia stylów badawczych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, 2015.
- Diagnoza stanu studiów doktoranckich 1.0. Najważniejsze problemy*. Krajowa Rada Doktorantów, Warszawa, 2014.

<sup>30</sup> Często również na ich zwiększenie z dotacji podmiotowej na dofinansowanie zadań pro-jakościowych (!)

<sup>31</sup> <http://konstytucjadlanauki.gov.pl/konstytucja-dla-nauki-po-konsultacjach>

- Dziedziczak-Fołtyń, A. *O reformowaniu szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 1989–2009 i towarzyszącej temu debacie publicznej*. Przegląd Socjologiczny 2009, t. LVIII/3, s. 55–75.
- Kodeks etyki pracownika naukowego*. PAN, Warszawa, 2017.
- Kształcenie na studiach doktoranckich. Informacje o wynikach kontroli*. Najwyższa Izba Kontroli, Warszawa, 2015
- Kulczycki E., *Punktoza jako strategia w grze parametrycznej w Polsce*. Nauka i szkolnictwo wyższe 2017, nr 1 (49), s. 63–78.
- Kulczycki E., *Raport: Procedury instytucjonalnej ewaluacji nauki*. Poznań, 2017, (maszynopis).
- Kwiek M., *Uniwersytet w dobie przemian*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2015.
- Leszczyński A., *Prekariusze na uczelniach*. 2018.
- <http://krytykapolityczna.pl/kraj/prekariusze-na-uczelniach> (dostęp 20.04.2018)
- Nowak P., „*Samopublikowanie*”: stara metoda – nowy sens w dobie e-science. Biblioteka 2009, nr 13 (22), s. 87–100.
- Realizacja europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego*. Komunikat z konferencji ministrów ds. szkolnictwa wyższego w Berlinie. 2003.
- Rozporządzenie z dnia 30 kwietnia 1960 roku w sprawie określenia warunków i trybu przyznawania stypendiów, udzielania płatnych urlopów oraz wysokości stypendiów dla osób, które pracują nad rozprawą doktorską bądź habilitacyjną w szkołach wyższych. Dz.U. 1960 nr 28 poz. 160.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych. Dz.U. 1961 nr 43 poz. 225.
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 lipca 2011 roku w sprawie warunków przyznawania stypendiów osobom, którym wszczęto przewód doktorski, Dz.U. 2011 nr 160 poz. 956.
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym i uczelniom, w których zgodnie z ich statutami nie wyodrębniono podstawowych jednostek organizacyjnych.
- Singh S., Remenyi D., *Researchers Beware of Predatory and Counterfeit Journals: Are Academics Gullible?* The Electronic Journal of Business Research Methods 2016, t. 14, Issue 1, s. 50–59.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2004 r. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 2005.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2010 r. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 2011.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2016 r. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 2017.
- Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych, Dz.U. Nr 68, poz. 336.
- Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz.U. 2003 nr 65 poz. 595.
- Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, Dz.U. 2017 poz. 2183.
- Wallace F.H., Perri J.P., *Economists behaving badly: publications in predatory journals*. Scientometrics 2018, t. 115, s. 749–766.
- Wojtczak K., *O stopniach naukowych w Polsce Ludowej*. Część 1. *Niższe stopnie naukowe*. Studia Prawa Publicznego 2016, nr 13, s. 27–65.
- Wojtczak K., *O stopniach naukowych w Polsce Ludowej*. Część 2. *Organizacja aspirantury naukowej i studiów doktoranckich*. Studia Prawa Publicznego 2016, nr 14, s. 49–92.

**PhD students “in the game”.  
The phenomenon of running for points in the context  
of evaluation system for young academics**

In 2015 Supreme Audit Office published the report concerned the quality of doctoral studies in Poland. Result of the conducted audit is alarming: “there are serious doubts both about quality and effectiveness of mass doctoral education” (SAO 2015). The text presents an overview of university regulations concerned the evaluation of annual achievements of PhD students (in the area of social sciences) and indicates its potentially negative consequences for the quality of their academic activity. The article refers to two terms – “running for points” and “parametric game” – introduced by Emanuel Kulczycki to describe consequences of economization of research evaluation system, i.e. measuring academic activities and turning them into points-based rewards.

**Key words:** research evaluation system, doctoral education, “running for points”

